

postarali się, by uroczystość wypadła jak najbardziej okazale. Kierownik referatu osadnictwa, który z nami przyjechał położył uroczystnie na stole wielką teczkę, w której były akty nadania.

Wicestarosta wstał, kiedy po chwili gwar się uciszył zaczął mówić. Część oficjalna się rozpoczęła. Z tego przemówienia mało pamiętam. Widocznie nie odbiegało od innych podobnych. Zapamiętałem jedynie okoliczność, iż radził, by gospodarze mniej liczyli na pomoc państwową a więcej na własne siły i pomagali sobie wzajemnie

Następnie udzielono mi głosu jako przedstawicielowi Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Ograniczyłem się jedynie do złożenia życzeń a chcąc dokuczyć wicestarości zapewniłem chłopów, że na PUR mogą zawsze liczyć i w miarę naszych możliwości zawsze chętnie im pomożemy. Przemówienie zakończyłem życzeniem "Szczęść Boże", co nie wszystkim już się podobało, lecz miejscowi byli zadowoleni.

Następnie wstał jeden z miejscowych gospodarzy. Podziękował pięknie za zaszczyt, że to właśnie ich wieś spotkała ta przyjemność wręczenia im pierwszych aktów nadania w powiecie. Docenia wagę tego wydarzenia, Obiecuje nie zawieść zaufania władz pokładanych w nich jako osadników na Ziemiach Odzyskanych. Ale ma też i pretensję do władz o to, że nie ulepszono dotąd drogi wiodącej do ich Piotrowic ~~Meximobxxx~~ od głównego gościńca. A ta droga, to przecież łączność z powiatem, z władzami powiatowymi. To dla nich zagadnienie istotne i ważne. Korzysta z tego, że przedstawiciele władz są na miejscu i apeluje do nich o poprawę sytuacji na tym odcinku.

Nastąpił uroczysty akt wręczenia osadnikom dokumentów. Kierownik referatu osiedleńczego czytał nazwiska osadników, którzy podchodzili do stołu a wicestarosta uroczystie wręczał każdemu który się stawił akt nadania gospodarstwa rolnego - na własność. Ścisnął mu prawicę, życząc pomyślności.

Chłopi odbierali te dokumenty w skupieniu. Nastrój był uroczysty i cisza była ~~na~~ w świetlicy, którą przerywał jedynie